

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotą rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemlasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemlasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemlasto-Pomorze.

Demagogia.

Czerwone listy do rad miejskich.

Jak już podaliśmy, przy obecnych wyborach do rad miejskich w naszych najbliższych miastach, w Brodnicy, Lubawie, Nowym Mieście, wystawione zostały osobne listy „robotnicze”. I gdyby chodziło istotnie tylko o listy robotnicze, bez ukrytych ubocznych celów, moglibyśmy nad tym przejść do porządku dziennego, choć jest to sprzeczne z ideą narodową, która nie rozbiła społeczeństwa na klasy, a łączy w jednym zespole jako pojęcie Narodu. Ale te listy mają swój specyficzny charakter, swe specjalne zabarwienie, swą specjalną ideologię. I ci, którzy te listy utworzyli i znaczną część tych, którzy na nich figurują, aż nazbyt wyraźnie wykazują, że nie chodzi tu w rzeczy samej o obronę interesów robotnika, a o podstępne wciągnięcie go na podwódkę czerwonej międzynarodówki. Aby tego naszego robotnika, który w głębi duszy swej jest wierzącym katolikiem i przekonany narodowcem, tym łatwiej zwabić, nadaje się tym listom firmy, maskujące właściwy cel, a poza tym rzuca się jako wabik naszym robotnikom wielce ponętne i wielce szumne obietnice mniej lub więcej w tym sensie, że jak „ty, robotniku, przejdiesz do nas, pod nasz czerwony sztandar, od razu zaradzimy wszystkim twojej biedzie?” Mamy przed sobą odezwę listy t.zw. robotniczo-pracowniczej w Nowym Mieście Lub. Czego się tam wszystkiego naszym braciom robotnikom nie obiecuje? I budowę domków i mieszkań robotniczych, choć ta sprawa już jest przez dotychczasową RM i Zarząd z p. burmistrzem na czele pomyślnie załatwiona, przydzielanie ogródków działkowych niezamożnym rodzinom robotniczym i pomocy finansową rodzicom bezrobotnych, zagrożonych eksmisją, roztoczenie należytej opieki społ. nad niezamożną młodzieżą szkolną, w przedszkolu i szkole w takich rozmiarach, by zapewnić potrzebującym bezpłatne dożywianie, odzież ciepłą w zimie, pomoce naukowe i podręczniki — zasilki dla niezamożnej młodzieży do dalszego kształcenia się w szkołach średnich i wyższych itd. — jednym słowem istną błogość społeczną, coś w rodzaju rajy socjalnego. Oczywiście, że, jeżeli tego się dotąd nie było, takie jest niedomówienie owej odezwy, to jedynie i wyłącznie — ma się rozumieć — dlatego, że tych czerwonych panów w radzie miejskiej aż dotąd nie było.

Z całego nastawienia powyższej odezwy wynika insynuacja, że, jeżeli jest bieda w łonie warstwy robotn., to winne temu miejsc. społeczeństwo i gospodarka miasta, bo potrzeba tylko „zwiększenia dochodów miasta przez właściwą politykę podatkową, obniżenia ceny prądu elektrycznego, a przede wszystkim zwiększenia liczby jarmarków”, a od razu starczy grosza na wszystkie potrzeby robotnicze. Tego rodzaju stawianie sprawy nazwać musimy wyraźną demagogią. Każdy bowiem człowiek trzeźwo, uczelwie i rozsądnie myślący wie aż nadto dobrze, że przyczyna ciężkich niedomagań naszej braci robotniczej w naszym i innych naszych miastach nie ma swego źródła w lokalnym stanie rzeczy. Nasze miasto, jak i inne, czynią, co tylko w ich siłach, by przychodzić z pomocą cierpiącej niedole braci robotniczej. Np. nasze małe Nowe Miasto już od szeregu lat rokrocznie obciąża się pożyczką z Funduszu Pracy, sięgającą rocznie od 20—25 tys. zł jedynie i wyłącznie w tym celu, aby dać zatrudnienie bezrobotnym. Społeczeństwo naszego miasta, rokrocznie składa tysiące zł na pomoc zimową dla bezrobotnych, w ubiegł. roku przeciętnie 400 osób dorosłych dożywiało w porze zimowej tanimi, pożywnymi obiadami z kuchni obywatelskiej, a poza tym zupełnie bezpłatnie około 300 dzieci Rada miejska i zarząd miejski — rokrocznie naraża budżet miasta na przeszło 5 tys. zł straty, nie eksmitując bezrobotnych z domów miejskich itd. Jeżeli jeszcze dodamy do tego, co wszystko dają poza tym obywatele miasta na własną rękę potrzebującym pomocy i przez Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo i inne

organizacje, to dopiero możemy sobie urobić choć w przybliżeniu pojęcie o ogromnych wysiłkach ze strony miasta i jego obywateli na rzecz pomocy naszej braci robotniczej. Ale każdy rozsądnie myślący człowiek zdaje sobie z tego sprawę, że nasze miasto jest za biedne i za małe, by wszystkim biedzie i wszystkim potrzebom naszej braci robotniczej zaradzić. Przyczyna bowiem niedomagań tkwi nie w gospodarce miasta, a jedynie i wyłącznie w ogólnym ciężkim położeniu kraju.

Cóż bowiem miejscowe społeczeństwo winne, że np. tyle tartaków stoi bezczynnie, że cegielnie pracują słabo, że ruch budowlany i prywatno-inwestycyjny prawie zupełnie dla braku gotówki znajdują się w застоju? Toteż dopiero, gdy ogólne warunki gospodarce w kraju się polepszą, możliwa będzie i poprawa stosunków lokalnych, a tutaj owi czerwoni prowadzący udają, jako by miasto samo i jej obywatele byli w stanie zaradzić wszystkim tym potrzebom. A w rzeczy samej jest tak, że nawet gdyby wszystkim posiadającym obywatelom miasta zabrano cały ich majątek i obrócono na potrzeby warstwy robotniczej, to starczyłoby tego zaledwie na jakiś rok, a potem całe społeczeństwo doszłoby do takiego stanu rzeczy, w jakim dziś znajduje się tylko jego część, tj. bezrobotni. Nędza byłaby wtedy ogólna i nie byłoby już nikogo, któryby był zdolny płacić podatki na potrzeby miasta, lub przychodzić z pomocą cierpiącym nędze.

Jeżeli już demagogią nazwać trzeba obciążanie odpowiedzialnością za niedolę bezrobotnych miasta, jego obywateli, to jeszcze bardziej się ona uwadnia w proponowanych przez czerwonych prowadzących środkach zaradczych na nie. „Ma się podwyższyć dochody przez dalsze podwyższenie podatków”, kiedy przecież wiadomo, że już i tak społeczeństwo ugina się wprost pod ich ciężarem. Przy tym jednak proponuje się obniżanie opłat za prąd elektr., kiedy wówczas zarząd miasta stanąłby w zupełności przed niemożliwością ułożenia jakiego bądź budżetu. A już doprawdy wprost niemożliwy do zrozumienia zdawać się musi postulat podwyższenia dochodowości miasta przez powiększenie liczby jarmarków, kiedy każdy rozumie, że otwarcie na oścież wrot miasta dla żydowskich tandeciarzy i straganiarzy, dla żydowskich rzemieślników i wyrobników to ruina kompletna naszego miejsc. kupiectwa i rzemiosła, które i tak w b. ciężkich bytuje warunkach. Ale dobrze rozumiemy ten wysuwany przez czerwonych prowadzących problem jarmarkowy. Wiadomo, że socjaliści to sprzymierzeńcy Żydów, a żydostwo to podpora socjalizmu i komunizmu w Polsce.

Dzisiaj właśnie znajdującemu się w ciężkiej opresji żydostwu potrzebne są jarmarki, aby sobie powetować mogło straty na innych odcinkach. I ta kwestia jarmarków to wyraźna przysługa nie dla miasta i jego obywateli, a dla Żydów. I nie bodaj tak bardzo nie zdradza charakteru i barwy tej listy jak właśnie ten postulat jarmarkowy.

Nasi bracia robotnicy niech się dobrze zastanowią czy godzi się im oddawać swe głosy takim ludziom, którzy by odrazu wnieśli musleli swym niesamowitymi pomysłami całkowity rozstrój w gospodarce miejskiej i doprowadzić miasto na brzeg przepaści, a obywatele niech z tego wynioskują, jakim kosztem chcą zrealizować nie czasem pomoc robotnikom, a swe czerwone dążenia rozmaici niepowołani opiekunowie naszych braci robotników.

Projekt ustawy antyżydowskiej.

Poseł Stoch, adwokat z Lublina, nie należący do Ozonu, opracował projekt ustawy o tymczasowym obywatelstwie żydowskim. Projekt ten wniesiony zostanie po uzyskaniu 15 podpisów do laski marszałkowskiej. Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Dymisja wiceministra oświaty.

P. Prezydent RP, przychylając się do próśby dr Jerzego Aleksandrowicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwolnił go z zajmowanego stanowiska.

Szkodliwy frazes.

Pod powyższym nagłówkiem pisze „Kurier Poznański” jak następuje:

„Polska, położona między dwoma kolosami, rządzonymi przez totalistyczne dyktatury, aby się ostać, musi również sama pójść w kierunku takiego ustroju” — oto sugestia, jaką szerzą nasi rodzimi zwolennicy systemu monopartyjnego i rządów, odsuwających, jeśli nie formalnie, to faktycznie, społeczeństwo od istotnego wpływu na bieg spraw publicznych.

Trudno o szkodliwszy, bardziej sprzeczny z rzeczywistością wymogami naszego życia państwowego i narodowego frazes od wyżej przytoczonego. Posługują się nim — jak to już wielokrotnie stwierdziliśmy — albo doktrynerzy, nie mający zupełnie poczucia rzeczywistości polskiej albo też wyraziciele tych czy innych ugrupowań (np. pewnych odłamów obozu „sanacyjnego” i b. ONR u), które, czując słabość swych wpływów w społeczeństwie, pragnęłyby je podporządkować sobie przy pomocy czysto mechanicznego przymusu.

Jest faktem niezaprzeczonym, że Polska, ujęta w klęskę przez dwóch potężniejszych od niej liczebnie i materialnie sąsiadów, potrzebuje wielkiej wewnętrznej siły i zwartości, by stawić czoło grożącemu jej niebezpieczeństwu, zwłaszcza że na horyzoncie międzynarodowym zbierają się chmury coraz groźniejsze. Tego wzmocnienia siły wewnętrznej nie da jej jedyna ustanowienie monopolu grupy rządzącej na sprawy polityczne i społeczne.

Siłę i zwartość wewnętrzną dać może naszymu państwu tylko jednolita, entuzjastyczna postawa całego społeczeństwa polskiego, a tę jednolitość i entuzjazm wykrzesać może jedynie integralne, bezkompromisowe wcielanie w życie idei narodowej przez tych, którzy stoją u steru”.

Polska — to nie tylko Ozon.

Znamienne przemówienie wygłosił ostatnio w Sejmie poseł ks. Lubelski.

Pos. ks. Lubelski, podniósłszy, że trzeba, by rząd miał zaufanie do Sejmu, omówił sprawę zjednoczenia. „Aby państwo wyszło obronną ręką — mówi — konieczna jest współpraca wszystkich czynników obywatelskich. Musi nastąpić zjednoczenie we wspólnej, harmonijnej pracy (oklaski). Z całej duszy tego wszyscy pragniemy. Ale musimy sobie zdawać sprawę, że, aby dojść do zjednoczenia narodowego, musimy się zjednoczyć i tu, w Sejmie. Jedni z nas należą do Obozu Zjednoczenia Narodowego, inni nie. Jestem jednak przekonany, że wszystkim nam przyszłwica wzniosła idea służby dla Ojczyzny (oklaski). Jestem przekonany, że tak samo szef OZON gen. Szwarczyński, jak i jego kontrkandydat w okręgu wileńskim, gen. Żeligowski, są ożywieli tą samą ideą. (Oklaski). Chodzi tylko o to, abyśmy sobie zdawali sprawę, że Polska to nie tylko O. Z. N., to wielki 35-millionowe Państwo, że Polska, to wielki naród, że armia polska, to wspólne nasze dobro, wspólne ukochanie (oklaski), że autoritet Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Smigłego Rydza wyrasta ponad spory partyjne (oklaski). Zyczę Panom z całego serca prawdziwego zjednoczenia narodowego (oklaski).

3.110.000 zł nadwyżki budżetowej w listopadzie.

Warszawa. Jak wynika z tymczasowych zamknięć rachunkowych skarbowych za listopad rb., tj. za 8 my miesiąc bieżącego okresu budżetowego miesiąc ten przyniósł nadwyżkę dochodów nad wydatkami państwa w kwocie 3.110.000. Dochody wynosiły w tym miesiącu 213.708.000 zł, wydatki zaś 210.598.000 zł.

Wzrost wpływów skarbowych w listopadzie rb. zaznaczył się w podatkach bezpośrednich i pośrednich oraz w monopolach, obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych. Mianowicie wpłaty te wyniosły w listopadzie rb. 4.850.000 zł, podczas gdy w listopadzie roku ub. wyniosły 10.010.000 zł.

Dnia 8 grudnia 1938 r. zmarł

ś. p.

Tadeusz Goetzendorf-Grabowski

ziemianin, właśc. maj. Kramarzewo,
współzałożyciel i długoletni prezes zarządu naszej „Mleczarni Spółdzielczej” w Gralewie.
W ś. p. Zmarłym straciłszy wzorowego i pracowitego przełożonego, który położył nieocenione zasługi w rozwoju naszej spółdzielni.

Cześć Jego zachowamy w trwałej pamięci!

**Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Mleczarni Spółdzielczej w Gralewie.**

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że urzędnik kolejowy Franciszek Stanisław Budzisz zamieszkały w Sopotach, Wäldchenstr. 14 oraz Marta Monika Wiśniewska bez zawodu, zamieszkała w PacoŹtowie pow. lubawski chcą zawrzeć związek małżeński. Zapowiedzi należy ogłosić w Sopotach i PacoŹtowie.

Sopoty, dnia 7 grudnia 1938 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
(-) Schröter

pieczęć:
Staatliges Standesamt
Zoppot

luź prezenty gwiazdkowe

w zakładzie fotograficznym

F. LUBOWIECKIEGO

w Nowym Mieście Lub. i w filii w Lubawie

OTRZYMA KAŻDY

przy zamówieniu pół tuz fotografii pocztówkowych
**jeden ozdobny album do fotografii
lub jeden portret większy.**

Ceny przystępne.



ś. p.

z Trzczańskich

Małgorzata Kunegunda Turulska

żona ppłka Saperów

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w Warszawie dnia 10 grudnia rb.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy C. W. San. przy ul. Górnośląskiej 43 dnia 13 bm, tj. we wtorek o godzinie 10-ej, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Dworzec Główny. Pogrzeb dnia 14 bm, tj. w środę o godzinie 11-ej w Toruniu na cmentarzu Garażonowym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i Rodzina

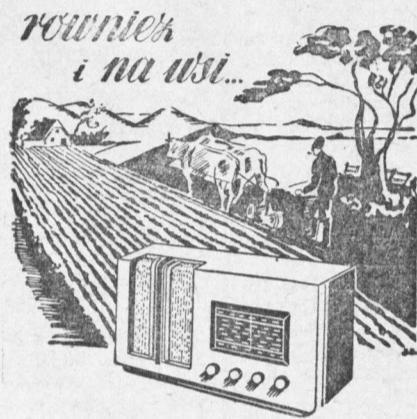
Przyjmujemy stare Radiodbiorniki

NA NOWE Superheterodyny

Kosmos-Pionier

Demonstracja i sprzedaż

A. Białachowski, Brodnica, tel. 120



oddalonej nieraz wiele kilometrów od miasta, można zapewnić sobie stały kontakt ze światem, przy pomocy baterijnej superheterodyny

PHILIPS Super 4-39
Dogodne raty.
Demonstracja w firmie

„DRWĘCA” księgarnia Nowe Miasto

Ozdoby choinkowe - Pocztówki
i powinszowania świąteczne

sakiewki i torebki damskie najtaniej kupisz w firmie
Drukarnia i Księgarnia
Józef Kaczyński, Lubawa, Rynek 8.

Ciepłe obuwie
zimowe

Swetry
Szale
Pończochy
Rękawiczki
Robótki klockowe

najtaniej sprzedaje

Józef Napolski
NOWE MIASTO LUB.
dawn. M. Sypniewska

Uczeń
potrzebny od zarsz.
L. Gilgenast,
mistrz kołodziejaki,
PacoŹtowo.

Drzewo

opalowe, gromady zdane na
plochy itp. sprzedaje
Majątek Cibórz p. Lidzbark

Do akt Nr. Km. 652 i 697/1938.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie zamieszkały w Działdowie na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 15 grudnia 1938 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Horsta Nehrunga i tow. w jego lokalu w Narzymiu składających się z 2 sąsieków żyta, 1 warchlaka, 1 fortepianu, 130 ctr. żyta oszacowanych na łączną sumę 2298,- zł które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 7 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stodolny

Nr. akt Km. 1141/38.

Sprawa: Fabr. Wapna i Cementu c/a Kochanowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie Wacław Szalek mający swą kancelarię w Lubawie ulica 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że 12 grudnia 1938 r. o godz. 14-tej w Montowie pow. lubawski odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Kochanowskiego (w ziarnie) oszacowanych na łączną sumę zł 1050 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 17 listopada 1938 r.

(-) Szalek, komornik.

Przedzierżawienie polowania

na terenie Wonna odbędzie się 23 grudnia 1938 r. o godz. 2-giej po południu w tut. szkole, tylko dla członków spółki łowieckiej. Warunki ogłoszone będą przed licytacją.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

WĘGIEL

OPALOWY
KOWALSKI
BRYKIEKY
KOKS HUTNICZY
DRZEWO OPALOWE

poleca ze swych składnic jak i z dowozem do domu oraz w partiach wagonowych.

„ROLNIK” Spółdzielnia w LUBA E
Rola. Handl. Tel. 39
ODDZIAŁ NOWE MIASTO LUB. - tel. 49
SKŁADNICA RYBNO - tel. 2.

OBELGĘ

rzucaną na p. K. Klimka z M. Bałówek jakoby nie posiadał własnych pieniędzy odwołujemy - gdyż jest to nieprawda

M. M. H. P.
Szwarcenowo

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego, kto o mojej córce Wandzie będzie rozśiewał nieprawdziwe wieści, gdyż winnych poślęgnę do odpowiedzialności sądowej.

Franciszek Pawski,
Nowe Miasto Lub.

Skradziono

mi 2 weksle po 500 zł z podpisami Wielgoskich z Bachorza, książkę wojskową i wykaz osobisty, które

unieważniam

Dembek Jan
Nowe Miasto, 19 Stycznia 15

WĘGIEL

opalowy
kowalski
brykiety
i węgiel do
prasowania
poleca

Franciszek Tysler,
Lubawa.

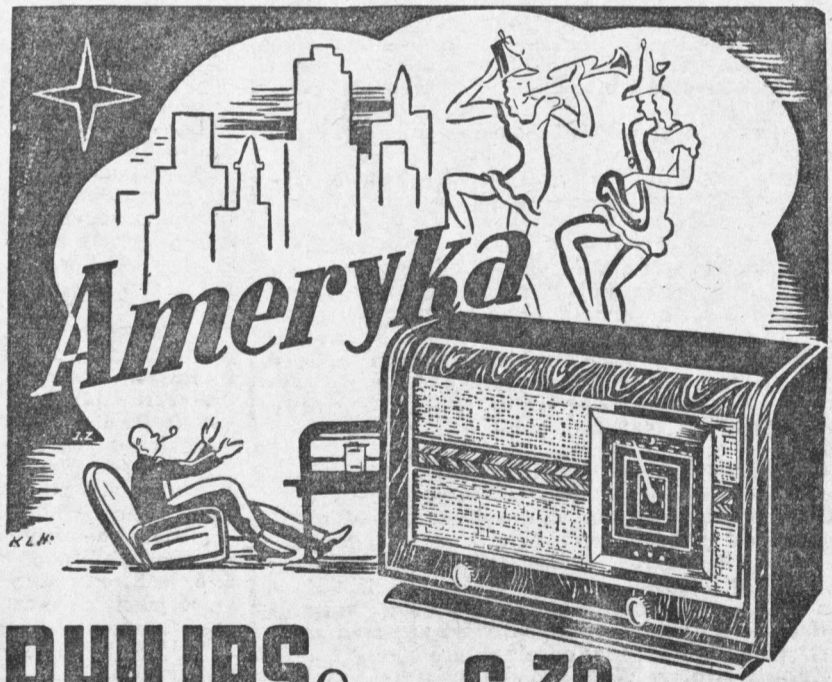
Bardzo korzystnie!

ozdoby choinkowe

podarki gwiazdkowe
świece choinkowe
i kolędowe poleca

Roman Kaszubowski
Drogeria Pod Aniołem
Lubawa, Warszawska 14

Wóz
roboczy sprzedam. Cena 60 zł.
Marcin Krauze,
W. Bałówki.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie:

NAJLEPSZE RADIOBIOBIORNIKI

w firmie
J. BIERNACKI skład żelaza LUBAWA
ul. Zamkowa 16

Dział rolniczo-gospodarczy

Tegoroczna polityka zbożowa

nie dała potrzebnych rezultatów. Ciekawy wywiad z pos. Sobczykiem, prezesem Związku Izby Rolniczych.

Ostatni numer tygodnika „Depsza” ogłasza wywiad, przeprowadzony z prezesem Zw. Izby i Organizacji Rolniczych, posem Piotrem Sobczykiem. Na pytanie, czy zastosowane w roku bieżącym środki interwencyjne przyniosły rolnictwu poprawę — oświadczył p. Sobczyk:

„Jeżeli stwierdzam — zgodnie z rzeczywistością — jeszcze zły stan rzeczy w rolnictwie i jeżeli przyznają doniosłą rolę w zakresie poprawy sytuacji na wsi zarówno polityce ogólnie - gospodarczej, jak i w szczególności rolniczej, to muszę uznać dotychczasowe środki działania za niewystarczające. W przeciwnym bowiem razie byłbym zupełnym pesymistą, który nie wierzy w lepszą przyszłość albo też fantasty, który sądzi, iż sami rolnicy — bez względu na stosowane środki polityki gospodarczej, dodatnie dla nich lub ujemne, potrafią pokonać wszystkie istniejące trudności.

Niejednokrotnie też ze strony zorganizowanego rolnictwa podstawiono rządowi wnioski bądź to bardziej szczegółowe i w przyszłości z pewnością rolnictwo nie zaniecha czynnej postawy w tym zakresie. Wnioski, o których mowa, czasami spotykają się z dezaprobatą, czasem jednak są realizowane przynajmniej częściowo. Jestem przekonany, że im bardziej zwarta będzie opinia rolnicza i im bardziej przedkładane wnioski będą gruntownie uzasadnione i poważnie opracowane, tym większe uzyskają szanse”.

Powyższy wywiad, o podobnych akcentach, co niedawne opinie poznańskiej i lwowskiej Izby Rolniczej, wskazuje na to, że — prawdopodobnie w obliczu ostatnich zamierzeń reorganizacyjnych w rolnictwie — opinia rolnicza coraz szerzej przedstawiać będzie swoje postulaty. Zapewne nie tylko z dziedziny gospodarczej, ale i organizacyjnej.

Komunikaty.

W dn. 30.XI. 1938 r. obradowała w Pomorskiej Izbie Rolniczej Komisja do spraw organizacji gospodarstw małych.

Tematem obrad Komisji były metody i zakres dotychczasowej pracy w wykonaniu akcji organizacji gospodarstw małych, plan pracy na rok przyszły i sprawy budżetowe.

Po szczegółowym przedyskutowaniu wyżej wymienionych spraw Komisja przyszła do przekonania, że pożądanym jest, by akcją, prowadzoną przez Izbę Rolniczą objąć w miarę posiadanych sił fachowych i środków materialnych nie tylko osadnictwo, ale i również gospodarstwa prywatne.

Komisja stwierdziła, że wobec tego, iż element osadniczy, otrzymujący osady, na ogół nie zna warunków gospodarczych Pomorza, akcją organizacji gospodarstw małych jest metodą pracy nad podniesieniem produkcji gospodarstw o ogromnym znaczeniu, że osadnictwo na Pomorzu musi być tą akcją w całości objęte i że akcja ta wydaje się pożądaną wyniki.

Natomiast stwierdzono, że ilość zatrudnionych instruktorów w akcji organizacji gospodarstw małych jest za małą i domagano się znacznego jej zwiększenia, co pociąga za sobą konieczność zwiększenia dotychczasowych zasiłków na ten cel ze strony Ministerstwa Rolnictwa i RR.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości właścicieli gospodarstw rolnych, obciążonych należnościami rentowymi byłych pruskich władz i instytucji agrarno finansowych, że Urząd Wojewódzki Pomorski tylko do dnia 1 grudnia 1938 r. przyjmował podania o przyznanie ulg na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 24.10. 1934 r. (Dz. U. RP nr 94 poz. 842) i że podania wniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Zwraca się uwagę na to, że o ulgi powyższe ubiegać się mogą jedynie ci właściciele włości

rentowych, którzy nabyli je do dnia 1 lipca 1932 r. i ich głównym zajęciem oraz źródłem utrzymania jest rolnictwo.

Działalność Pomorskiej Izby Rolniczej w dziedzinie ogrodnictwa.

W gmachu Pom. Izby Rolniczej odbyło się posiedzenie komisji ogrodniczej P.I.R.

Podług złożonego sprawozdania praca Izby na odcinku tak ważnej gospodarczo produkcji ogrodniczej od r. 1935 uległa bardzo znacznemu poszerzeniu i pogłębieniu. W pierwszym etapie prac nad podniesieniem sadownictwa Izba prowadzi zagospodarowanie sadami gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego. W latach ostatnich Izba utworzyła sadów handlowych: do

roku 1935	374
” 1935 6	556
” 1936 7	839
” 1937-8	860

Przyjęty przez komisję ogrodniczą plan pracy przewiduje dalsze rozszerzenie działalności Izby Rolniczej w kierunku wzmocnienia propagandy w rolnictwie głównie w gospodarstwach drobnym i przy ujęciu w racjonalne formy zbioru ziół leśnych.

Komisja wysunęła projekt wydania ustawy o przymusowym zwalczaniu szkodników drzew i krzewów oraz utworzenia gęstszej sieci instruktorów ogrodniczych. Ważność działań ogrodnictwa i konieczność otoczenia sadownictwa należytą opieką wynika chociażby z tego, że wartość nowozalozonych sadów w samych tylko gospodarstwach osadniczych przekracza milion złotych.

Poza tym Komisja wypowiedziała się za utrzymaniem przez Izbę szkółek drzew w Końcówkach. Szkółki te spełniają poważną rolę zarówno w szerzeniu właściwych odmian, jak też są poważnym regulatorem cen drzew na Pomorzu, odpowiadającym możliwościom rolnictwa pomorskiego.

ŚWIAT KOBIECY.

Święta a dzieci.

Okres przedświąteczny odznacza się, jak zwykle, wzmocnionym tempem pracy. Panią domu czekają porządki, pieczenie ciast i aprowizacja domu na święta.

W dobrze prowadzonym domu nie robi się „wielkiego prania” na ostatnią chwilę. Pozostanie pieczenie ciast, wyrób zabawek choinkowych, zakup upominków (też nie na ostatnią chwilę) i samo ubieranie choinki.

W okresie przedświątecznym nasuwa się wiele możliwości wciągnięcia dzieci do pracy. Np. polecić im książki i pisma uporządkować, lekkie przedmioty przenosić, rośliny myć, ale zawsze pod opieką starszych osób. Dzieci chętnie też pomagają w przygotowaniach smakołyków. Niechże więc łuskają orzechy, migdały, przebierają rodzynki — przestrzegać tylko trzeba, aby się nie przejadły. Wyroby zabawek choinkowych można im powierzyć zupełnie. Wzorują się zwykle na podsuniętym modelu, który można im zostawić do skopiowania.



Merry Fahrney, millonierka amerykańska, która przed 2 miesiącami poślubiła hr. Cassin, czwartego męża, stanęła przed sądem w Chicago, który rozwiódł z jej trzecim mężem unieważnił. Obecnie sądzono, że będzie oskarżenie Merry o bigamię unieważnić.

Starsze dzieci użyć można do pomocy w ubieraniu choinki względnie pozwolić im to zrobić samodzielnie, udzielając tylko wskazówek. Małe dzieci mogą jedynie podawać ozdoby czy świeczki.

Dzieci również mogą pomóc w dekoracji świątecznej domu, ustawiając jedlinę i świerczynę. Jeśli obdarowuje się służbę, dzieci powinny wziąć udział w przygotowaniu paczek. Trzeba im w tym wypadku pozwolić na pewną osobistą inicjatywę, która będzie wskaźnikiem ich stosunkowania się do służby i ich dobroci.

Wszystkie tym podobne czynności sprawiają dzieciom wielką przyjemność i utwierdza w przekonaniu, że się na coś istotnie przydały.

Ozdoby choinkowe.

Gwiazda. Z tektury wycinamy koło, w nim na sznur gwiazdę. Tekturę oklejamy srebrnym papierem albo cynfolią. Puste miejsca (gwiazdę) podklejamy żółtą bibułką. Następnie wycinamy z tektury części z ząbkami, oklejamy je złotem i przyklejamy lub przyszywamy między ramionami gwiazdy. Gwiazdę umieszczamy na czubku choinki.

Zabawki z jajek.

Bierzemy skorupki od jaj ładnie wydmuchnięte. Z kolorowych papierów wycinamy łebki ptaszek, prawą i lewą stronę sklejaemy tak, aby nie skleić wycinków, za pomocą, których przyklejamy łebki do jaj. Z łapkami postępujemy tak samo.

Ogonki zórawia może być zrobiony z piórka lub naciętej bibułki, takana z bibułki. Również piękną ozdobą na choinkę są wydmuchnięte jaja nawet kacze i gęsie, posmarowane klejem, tarcane w grubej kaszy lub ryżu bronz. na złoto i srebro.

Przepisy gospodarcze.

Polędwica wieprzowa, ozór, wołowa pieczeń peklowane.

4-5 kg kawałki mięsa ułożyć w garnku — zalać 2 l. płynu: do zagotowanej wody dodać na każdy litr pół łyżeczki angielskiego ziela, listek bobkowy, pół łyżeczki ziarna pieprzu i 2 goździki. Gotować 5 min., wysąć na 1 l. wody 1 i pół łyżki soli i łyżeczkę saszetki. Przecedzić, zupełnie ostudzić, zalać zimnym mięso, nakryć płótnem, przycisnąć talerzykiem, odstawić w chłodne miejsce. Przed gotowaniem wymyć mięso, gotując uważać czy dość słone. Po 8 dniach leżenia zdatne do użycia, a może stać i 3 tygodnie.

Ciastka na choinkę.

500 gr cukru, 3/10 l wody, skórkę 1 cytryny, 400 g mąki, pół łyżki cynamonu. Cukier z wodą gotować do nitki, dodać mąkę i resztę dodatków. Z wyrobionego i wywałkowanego

ciasta wyrzynać pierścienie, figurki, litery, sople, kwiaty, zwierzęta, precelki, gwiazdy (w środku wyrzynać dziurki), kłaść na blachę, podsuszać wodą, piec w średniej temperaturze. Nawlekając na kolorową nitkę wieszac na choinkę.

Kulki orzechowe.

500 g mąki, tyleż cukru, 5 jaj, 3 goździki zmielone, 100 g kakao — wyrobić na gładkie ciasto, wywałkować, formować kulki, w środek których wcisnąć pół orzecha laskowego. Piec w średniej temperaturze.

Piernik lub pierniki czekoladowe.

150 g miodu i 100 g cukru zagotować, zmieszać z 375 g mąki, 80 g kakao, 1 p cukru waniliowego, 25 g słodkich migdałów i 6 gorzkich tartich (bez łupinki), pół łyżeczki cynamonu, 1 jajem i w końcu dodać łyżeczkę soli rogowej, rozpuszczonej w 4 łyżkach stołowych wody cukrowej lub różanej. Ciasto dobrze wyrobione wywałkować i kłaść na blachę lub wyrzynać pierniki. Piec w średniej temperaturze.

Lukter do pierników.

250 g cukru pudru przesiał i zmieszaj z 1 białkiem; można też zabarwić, dzieląc lukter na kilka części; na różowo — kilka kropkami karminu, na czekoladowo — trochę kakao w proszku.



Umiejętność manewrowania lukterem: zamiast dwa widoczne 4 sylwetki.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

49)

Ale nic mi nie pomogło: myśl powracała uporczywie. To zastanawiałam się, czy nie mam obowiązku uprzedzić pannę Spicer, aby ją od tego skandalu, na jej wieczorze zająć mającego, uchronić, to miałam ochotę wstrzymać wysyłkę kart zapraszających, to znów starałam się przypomnieć wszystkie świetne nazwiska wypisane na kopertach, starając się wśród nich odgadnąć nazwisko mordercy. Jedno tylko nazwisko znajomego mi pana Stone, powracało uporczywie, a fakt zgolenia przez niego wąsów nazajutrz po morderstwie zaczął wydawać mi się podejrzanym.

Zasnęłam w końcu. Była to jednak niespokojna i pełna przykrych snów drzemka.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Wczesnym rankiem przyszedł p. Gryce; chciał się dowiedzieć, jak spędziłyśmy dzień wczorajszy. Opowiedziałam mu wszystko dokładnie, obserwując go przy tym pilnie. Zauważyłam, że go nadzwyczajność pomysłu Ruth Oliver dziwi. To spostrzeżenie dodało mi odwagi do opowiedzenia mu molch nocnych rozmyślań i przypuszczeń. Z początku uśmiechał się wciąż drwiąco. Gdym jednak zapytała go, czy nie należałoby uprzedzić pannę Spicer i uchronić ją w ten sposób od skandalu, polecił mi stanowczo, abym nie w tym celu nie przedsięwzięła przede wszystkim dlatego, że chce dotrzymać obietnicy danej przez siebie i inspektora Ruth Oliver, że nikt o jej planach, a nawet bytności w Nowym Jorku wiedzieć nie będzie; następnie zaś dlatego, aby obmyślonego przez nią planu nie pokrzyżować wmięszaniem się niewczesnym w jej projekty.

O moi h fantazjach, odnoszących się do pana Stone, nie ośmieliłam się już nawet wspomnieć. Zrozumiałam, że całe moje opowiadanie wydało mu się zupełnie niedorzecznym.

Siowa moje nie były bez znaczenia dla pana Gryce, gdyż nagle pożegnał się ze mną i wyszedł spiesźnie.

O tym, co się w tych dniach działo, nie miałam żadnej wiadomości. Ruth Oliver nie prosiła mnie, abym jeszcze kiedykolwiek ją odwiedziła. Później dopiero czytałam relację tajnej agentki policyjnej, która pokój obok Ruth Oliver w mieszkaniu pani Desberger najęła i przez otwór, zrobiony w drzwiach, obserwowała ją bez jej wiedzy od rana do wieczora.

Z tej relacji dowiedziałam się, że Ruth Oliver spędzała całe dnie, chodząc po pokoju. Twarz jej miała wyraz nieszczęsnej zawziętości. Raz wyszła z domu ze mną. Wróciła z pakunkami — wiemy już jakimi. Ruth Oliver rozwinęła mniejszą paczkę w kącie pokoju, a wyjęty przedmiot włożyła zaraz pod poduszkę na łóżko.

W następnych dniach wydawała się spokojniejszą. Niejednokrotnie siadała i zaczynała pisać. Najczęściej jednak darła w kawałki to, co napisała. Czasem zdawało się, wpada w rozpacz; wtedy klękała przy łóżku i modliła się.

Niepokój i niecierpliwość, jakby na coś ważnego oczekiwała, rosły z dnia na dzień. Agentka

obawiała się, aby pod wpływem rozpaczry Ruth nie odebrała sobie życia.

Ostatniej nocy Ruth Oliver nie spała wcale. Wczesnym rankiem siadła przy stoliku i zaczęła znów pisać. Tym razem trwało to cały dzień, nie daria zapisanych kartek. Tylko co pół godziny patrzyła niespokojnie na zegarek.

Gdy skończyła pisanie, kartki starannie złożyła w szafie, z której jednocześnie wyjęła złożone pakunki.

Gdy je otworzyła, wybuchnęła długim śmiechem, który przeszedł w łkanie. Agentka zobaczyła balową toaletę, zakupioną w moim towarzystwie, w którą Ruth zaczęła się natychmiast

ubierać. Gdy już była gotową i przejrzała się jeszcze raz w lustrze, z twarzą w dłoniach, wy-mówiła głośno następujące wyrazy:

— Czuje tylko nienawiść, nie innego, tylko nienawiść! Gdybym przynajmniej powiedzieć sobie mogła, że spełniam swój obowiązek.

Potem uspokoiła się, zarzuciła aksamitną suk-nię, otuliła ramiona i zadzwoniła.

Gdy pani Desberger weszła, młoda dziewczyna uśmiechnęła się do niej uprzejmie i zdawała się wcale nie troszczyć ciekawymi spojrzeniami, jakie pani Desberger rzuciła na biały atłas, wyglądający spod zarzutki. (C.d.n.)



Chamberlain i Halifax udeją się w podróż powrotną z Paryża.



Angielscy pensjonariusze demonstrują, za podwyższeniem swych zaopatrzeń.

Państwowa Szkoła Przesposobienia Gospodyń Wiejskich w Malinowie.

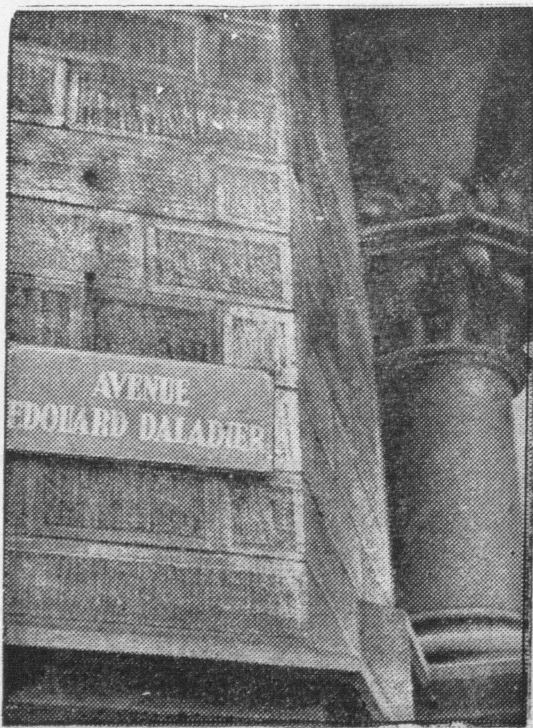
Rozpoczyna się nowy rok szkolny 15 stycznia 1939 r., który trwa do 15 grudnia 1939 r.

Program nauki obejmuje przedmioty ogólnokształcące oraz zawodowe: gotowanie, pieczenie, przetwory owocowe i mięsne, pranie, szycie, krój, haft, hodowlę bydła, świń, drobiu, ogrodnictwo i pszczelnictwo.

Nauka bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie szkolnym wynosi 25 zł. Pilne, a niezamężne uczennice — córki rolników, mogą otrzymać częściowe stypendium.

Podania należy składać wcześniej. Bliższych informacji udziela Zarząd Szkoły.

Adres: Państwowa Szkoła Przesposobienia Gospodyń Wiejskich w Malinowie, powiat i poczta Działdowo.



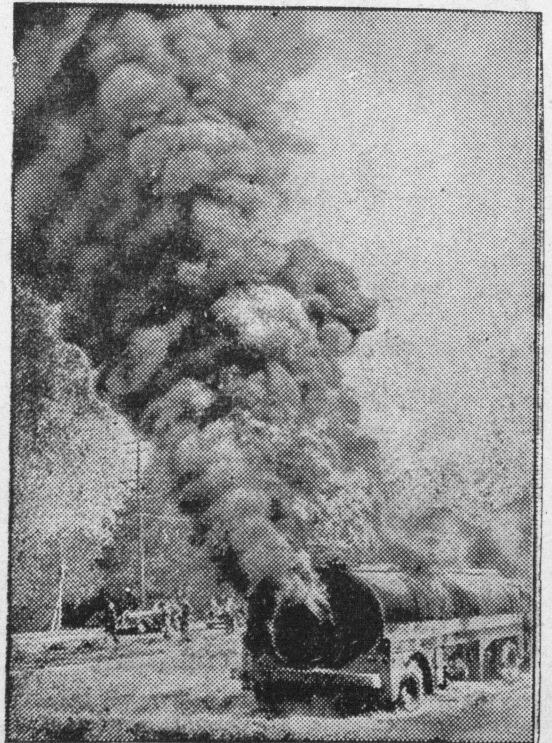
W Strasburgu nazwano jedną z ulic imieniem premiera Daladiera, który unicestwił ostatnio knowania żydokomuny francuskiej.

Wykaz

zaliczonych w stanowiących na licencji buhajów powiatu lubawskiego, przeprowadzonej w dniach 8—11 czerwca 1938 r.

- Właśc. Jarzembek Jan, Czerlin, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biały łysy, prawa strona czarna nieregularna łata.
- Właśc. Boryna Michał, Omule, buhaj zapisany do ksiąg rodowych P. I. R.
- Właśc. Zelma Wincenty, Omule, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biały klin, na kłębie biała łata.
- Właśc. Orlovius Franciszek, Złotowo, buhaj ur. 1937 r., — maść czarno biały klin, nosówka.
- Właśc. Orlovius Franciszek, Złotowo, buhaj ur. 1936 r., — zapisany do ksiąg rodowych P. I. R.
- Właśc. Graduszewski Franc., Złotowo, buhaj ur. 1936 r., maść — biało czarny klin, na nozdrzach biała plamka.
- Właśc. Neuman Anastazy, Złotowo, buhaj ur. 1936 r., maść — biało czarny klin, lewe zebra biała łata.
- Właśc. Graduszewski Miecz., Złotowo, buhaj ur. 1935 r., zaliczony do ksiąg rodowych P. I. R.
- Właśc. Lewalski Jan III, Złotowo, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno biała gwiazdka, prawa str. krzyża biała łata.
- Gmina Rożental**
- Właśc. ks. prob. Majka, Kazanice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały klin, biała opaska z tyłu.
- Właśc. Pokojski Jan, Kazanice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały klin, obie tylne żabki.
- Właśc. Zuraleki Stefan, Kazanice, buhaj ur. 1935 r., maść — czarno biała gwiazdka, siódło czarne.
- Właśc. Guzowska Leokadia, Kazanice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biała gwiazdka, obok lewej łopatki biała połącz łata.
- Właśc. Guzowski Andrzej, Kazanice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały klin, lewe zebra biała kępka włosów.
- Właśc. Kułakowski Józef, Kazanice, buhaj ur. 1937 r., maść — biało czarny klin, lewy łokieć czarna łata.
- Właśc. Euglewicz Konrad, Kazanice, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały klin, prawa strona trzy czarne łaty.
- Właśc. Szulc Władysław, Zielkowo, buhaj ur. 1936 r., — maść czarno biały klin, udo czarna łata.
- Właśc. Szczepański Stanisław, Zielkowo, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biała gwiazdka, lewe ściegno Achil. czarne.
- Właśc. Wierzbowski Alfons, Zielkowo, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały klin, poniżej lewego biodra czarna łata.
- Właśc. Truszczyński Antoni, Pomierki, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biały klin, prawa str. krzyża czarna łata.
- Właśc. Sowiński Alojzy, Pomierki, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biały klin, nieregul. siódło.
- Właśc. Płitt Jan, Pomierki, buhaj ur. 1935 r., maść — biało czarny klin, nad prawym podurzuszu czarna łata.
- Właśc. Dziąba Konrad, Rożental, buhaj ur. 1936 r., maść — czarno biały, prawe zebro biała łata.
- Właśc. Dziąba Konrad, Rożental, buhaj ur. 1937 r., maść — czarno biały klin, biała opaska z przodu.

(Dokończenie nastąpi).



W Saugus (stan Massachusetts — USA) spłonął transport benzyny o ilości 2300 litrów.